

Witold Ostrowski

REPORTAŻ KRYMINALNY W ANGLII XVI I XVII WIEKU

W 1587 r. William Harrison, autor opisu Anglii "Description of England" oceniał liczebność angielskiego świata przestępczego na 10 000 ludzi i wymieniał 14 męskich i 9 kobiecych specjalizacji kryminalnych. Panowała wówczas od niemal 30 lat królowa Elżbieta I. W roku wydania książki Harrisona pozbyła się królowej Marii Stuart. Ścięto ją w zamku Fortheringay. W roku następnym czekała Elżbietę rozprawa z Wielką Armadą hiszpańską. W tym czasie Szekspir najprawdopodobniej przebywał w Londynie, pozostawiając w Stratfordzie żonę z trojgiem dzieci poniżej lat sześciu i zapewne sam jeszcze nie wiedział, że będzie pisał sztuki.

W. Harrison pisze, że nasycenie przestępczością życia angielskiego zaczęło się przed sześćdziesięcioma laty, a więc mniej więcej w połowie panowania Henryka VIII¹. Ale w "Utopii" wydanej w 1516 r. widać, że sir Tomasz More zaobserwował je i zanalizował wcześniej. Przypisywał je wojnom, bankructwom szlachty i praktykom ziemiańskich kapitalistów. Wojny tworzyły masę inwalidów skazanych na żebranie lub kradzież; bankructwa puszczaly w świat bezrobotnych włóczęgów - dawną służbę szlachecką; kapitaliści równali z ziemią nieraz całe wsie, aby przejść z uprawy roli na hodowlę owiec dla ich wełny, której eksport od XIV w. bogacił mieszczaństwo i ziemian, ale także tworzył wielu bezrobotnych i bezdomnych biedaków. Prócz tych czynników autor

¹ Por. J. Dover, Wilson, Life in Shakespeare's England, Penguin Books 1951, s. 298.

"Utopii" wymieniał jako jeszcze jeden powód wzrostu przestępczości zbyt surową karę za kradzież - karę śmierci².

Liczba sturdy vagabonds - krzepkich włóczęgów - zaczęła jeszcze bardziej wzrastać po 1539 r., kiedy Henryk VIII zamknął klasztory i skonfiskował ich majątki. Biedota wiejska i miejska została wówczas pozbawiona codziennej jałmużny i posiłków, opieki lekarskiej, szpitali i noclegów w podróży, którymi służyły za darmo wszystkie opactwa i domy zakonne. Temu brakowi opieki społecznej starała się zaradzić Elżbieta I dopiero około 1598 r., kiedy skodyfikowano Poor Law - Prawo Ubogich. Dlatego wiek XVI, okres humanizmu i renesansu angielskiego był jednym z najbardziej bogatych w przestępczość okresów historii Anglii.

Odbiło się to w literaturze. Świadczy o tym nie tylko kryminalna ballada i co najmniej 20 kryminalnych tragedii, lecz także - w sposób bardziej bezpośredni - dokumentarna proza, która dała początek dokumentarnej prozie kryminalnej późniejszych stuleci i ustaliła wzory i formy dla kryminalnej noweli i powieści.

Literatura ostrzegawcza

Pierwszy taki dokumentarny utwór napisał Thomas Harman pt. "A Manifest Detection of Dice Play and Other Practices" (Jawne wykrycie gry w kości i innych praktyk, 1552). Jego późniejsza publikacja nosiła tytuł "A Caveat of Warning for Common Cursetors Vulgarly Called Vagabonds" (Caveat czyli ostrzeżenie dla zwykłych włóczęgów pospolicie zwanych wagabundami, 1567). Ów tytuł wyraża intencje autorów tego rodzaju książek i broszur. Były one literaturą ostrzegawczą i demaskatorską. Opisywały praktyki przestępcze, aby uzbroidć naiwnych i nieświadomych przeciw przemyślności fałszerzy, szulerów, oszustów udających wariatów albo podających się za chorych, kaleki lub za ofiary pożarów i innych klęsk, a także przeciw zasadzkom kobiet nabierających lekkomyślnych młodzieńców na miłość, co było wstępem

² Por. J. M o r e, Utopia, Warszawa 1954, s. 86-96.

do ogłoszenia ich nie tylko z pieniędzy, lecz nawet z wszelkiego okrycia.

Jo Harmanie ujawnił istnienie kryminalnego podziemia John Awdeley, pisząc "The Fraternity of Vagabonds" (Bractwo Włóczęgów, 1561), którego drugie wydanie wyszło w 1565 r. razem z nową książką pt. "Twenty Five Orders of Knaves" (Dwadzieścia pięć rodzajów łotrów).

Kryminalne podziemie elżbietańskie składało się ze wszystkich niemal klas społecznych, od elegancko ubranych wyrzutków szlacheckich albo ludzi podających się za szlachtę, poprzez byłych żołnierzy zdemoralizowanych w wojnach za granicą, bezrobotnej służby pańskiej, aż do tzw. wild rogues (dzikich łotrów) urodzonych z pierwszego lub drugiego pokolenia przestępczej rodziny.

Przywódcami i hersztami band, liczących od kilku do kilkudziesięciu mężczyzn, byli uprightmen panujący postrachem nad posledniejszym rodzajem łotrów. Wraz z zawadiakami zwanymi rufflers, napadali lub napastowali podróżnych na drogach prowadzących do stolicy - na Shooters Hill, Blackheath i Gadshill koło Rochester (gdzie zasadzkę na kupców urządził Falstaff w "Henryku IV"). Zależnie od okoliczności i przeciwnika, działali się lub podstępem, mordując, rabując, gwałcąc i wyludzając, nawet od żebraków.

Prancers (harcownicy) kradli konie. Hookers (haczykarze) nazywani też anglers (wędkarzami) działali w miastach i osiedlach. Za dnia przeprowadzali jako żebracy rozpoznawanie domów i mieszkań, a w nocy wylawiali ubrania i co się dało na wędkę zapuszczoną zza okna do sypialni. "Zwędzone" rzeczy sprzedawali.

Podobne rozpoznawanie w sąsiedztwie przeprowadzali złodzieje udający nieznanych krewnych z daleka. Gdy ich w dom przyjęto, okradali dom w nocy.

Courtesy men (grzecznisie) ubierali się czysto i porządnie jak szlachta, ale chodzili bez broni. Otaczali niezwykle uprzejmą opieką młodych panów przyjezdnych oszołomionych gwarem i ruchem stolicy, przestrzegali ich przed nabieraczami, wyludzali od nich datki, wpraszałi się na poczęstunki, a przyjęci na noc w gospodzie lub prywatnie, nie wahali się ujsć raniutko

z pościelą, w którą ich położono i ze wszystkim, co się wzięło dało.

Współczucie i miłosierdzie starali się wzbudzić żebracy czyści w łatanych płaszczach, zwani palliards, freshwater mariners - marynarze słodkich wód, udający bezrobotnych rozbitków, demanders for glimmer czyli rzekomi pogorzelnicy i dummerers - udający niemych. Jeszcze inni włóczyli się, na pół sprzedając, na pół udając sprzedawców i kradnąc gdzie się dało. Do takich należeli pijani kotlarze (drunken tinkers), sprosne koszykarki (bawdy baskets), sprzedające m. in. nieprzyzwoite ballady i swadders - handlarze drobiazgami, wśród których można było znaleźć sensacyjne ballady i broszury. Autolykus z "Opowieści zimowej" Szekspira jest właśnie takim półzłodziejaszkiem.

Specjalne miejsce wśród łotrowskiego świata zajmowali jarkmen (pieczętarze). Byli to wykształceni fałszerze dokumentów, licencji i żebrzących listów. Działali jako urzędnicy stanu cywilnego, łącząc pary złodziejskie i żebracze w małżeństwa. Niewtknięte jeszcze dziewczęta z przestępczej rzeszy nazywano dells, kochanki złodziejskie - molls albo doxies, kobiety zawierające małżeństwo przed jarkmanem - autem morts. Ich córki zwano kinchin morts, a synów - kinchin coves.

Wyjątkowego poświęcenia wymagały zawody abraham men i counterfeit cranks. Pierwsi udawali wariatów wypuszczonych ze schroniska Bedlam. Półnadzy wbijali sobie w ciało szpilki, gwoździe i drzazgi, ryczeli lub śpiewali, a niesamowitym wyglądem i mową zastraszaali lub wzbudzaali litość, wymuszając wyglądem lub wyłudzaając trochę boczku, sera, ubranie itp. Counterfeit cranks czyli udawacze chorych nurzaali prawie zupełnie nagie ciała w błocie i krwi, okrećali głowy plugawymi łachmanami, leżeli w kałużach i opowiadali okropności o swoich cierpieniach³.

Złodziejsko-włóczęgowska społeczność miała własną gwara zwaną thieves' cant, z której pochodzą wymienione wyżej określenia.

³ Bardziej dokładne opisy Harrisona, Awdeleya i Harmana można znaleźć w *Life in Shakespeare's England* w rozdziale *Rogues and Vagabonds*. Istnieją przynajmniej dwa studia kryminalnego podziemia owych czasów: F. A. Y. e d e l o t t e, *Elizabethan Rogues and Vagabonds*, Oxford 1913 i A. Y. J u d g e s, *The Elizabethan Underworld*, London 1930, ale nie miałem do nich do-

Cant pomagał utrzymać sekrety zawodowe i porozumiewać się nawet w obecności ofiar - cozens i coneyes czyli "frajerów".

Społeczność ta rosła z biegiem czasu. Przeprowadzony w 1517 r. spis żebraków wykazał, że było ich w Londynie ponad tysiąc. Wydano im oznaki upoważniające do chodzenia po prośbie i wyznaczono czterech nadzorców (surveyors), którzy mieli czuwać nad nimi, ale oznaki łatwo było podrobić, a po siedemdziesięciu latach liczba włóczęgów wzrosła dziesięciokrotnie i nikt o nie nie dbał.

Włóczęgę schwytanego za pierwszym razem sądzono na kwartalnych sesjach sądowych, chłostano i przepalano mu na wylot prawe ucho, chyba że ktoś zechciał go przyjąć na co najmniej roczną służbę. Za drugim razem czekała go znowu chłosta, przepalano mu drugie ucho i oddawano do służby. Jeśli zaś uciekł przed upływem roku i został złapany, czekała go śmierć, od której nie mogło go uratować nawet prawo azylu, przywiązane starodawnym zwyczajem do kościołów, a zniesione w 1540 r.

W 1591 r. władze miejskie Londynu zagnały krzepkich włóczęgów do oczyszczania londyńskich rowów, płacąc im 4 pensy dziennie. W owych czasach egzemplarz ballady kosztował 1 pensa, więc nie mogło to wpłynąć zachęcająco do pracy.

Ówczesny Londyn był ludzkim mrowiskiem gnieźdzącym się w zawilosciach uliczek, zaułków, przejść wśród stłoczonych domów i zakamarków. W tłumie łatwo było się ukryć a przed licznymi więzieniami - Bridewell, Cheapside, King's Bench, Ludgate i rozstawionym później Newgate - chronił brak dobrej straży i porządku.

W XVI w. największym skupiskiem przestępczego świata stała się główna nawa katedry Św. Pawła zwana Paul's Walk. Katedra była wtedy olbrzymią gotycką świątynią, której iglica licząca prawie 140 m wznosiła się wysoko ponad City. W 1561 r. strewił ją pożar i odtąd wieża Św. Pawła kończyła się płaskim szczytem, jak wieże francuskich katedr. Mimo to piętrzyła się nad miastem swoim ogromem, podobnie jak bazylika mariacka w Gdańsku.

stępu, więc korzystam z antologii J. Dover Wilsona i z R. J. Mitchell'a i M. D. R. L. e y s a, A History of London Life, Penguin Books 1963 i z M. St. C l a r e B y r n e, Życie codziennego w Anglii elżbietańskiej, Warszawa 1971.

Jej główna nawa ciągnęła się 180 m. Uproszczona liturgia anglikańska skupiła się w prezbiterium oddzielonym od nawy ścianą screen - przegrody charakterystycznej dla angielskich kościołów, zwłaszcza klasztornych. W ten sposób nawa stopniowo stała się dosłownie domem kupieckim i jaskinią zbrojczy.

Zaczęło się od miłosierznego wprowadzenia przez dziekana zawodowych pisarzy, którzy za darmo pisali listy i podania dla biedoty, zasiadając w nawie u zachodniego, głównego wejścia. Wiele dokumentów wymagało wskazówek prawnika, więc do nawy wsunęli się adwokaci. Za nimi wszedł wszelkiego rodzaju interes. U północnego wejścia sprzedawano sensacyjne ballady i broszury, a w sąsiedztwie na cmentarzu katedralnym mieściły się księgarnie. Niedaleko w kapitułarzu grywali sztuki chórzysci od Św. Pawła, zwani Paul's Children, których szkoła mieściła się nieco na południe od katedry przy nie istniejącym już kościółku Św. Grzegorza.

Przez nawę Św. Pawła płynął nieprzerwanie tłum. Spotykano się tu dla interesów i rozrywki. Tu można było wziąć miarę u krawca, pograć w karty, w piłkę i w kręgle, potańczyć, posłuchać plotek i popatrzeć na najosobliwsze okazy ludzkie. Już w 1554 r. trzeba było zabronić wprowadzania do nawy koni i mułów, ale nikt nie mógł wygnać z tego deptaku awanturniczych rzeźmieszków i spokojnych, ale nie mniej niebezpiecznych oszustów.

Drugim skupiskiem kryminalistów była tzw. Górna Alzacja, czyli otoczenie byłego klasztoru karmelitów - Whitefriars - niedaleko więzienia Bridewell, tuż za murami. Trzecie znajdowało się w Dolnej Alzacji, czyli w Southwark na południowym brzegu Tamizy naprzeciw City. Była to podmiejska dzielnica gospód, teatrów, szczywalni niedźwiedzi, aren do walki kogutów i domów publicznych. Ludność była przepływowa, łatwo więc było kraść i ukrywać się. Ale nie brak było też i więzień - King's Bench, Marshalsea, White Lion, Borough Counter i Clink⁴.

Broszury ostrzegające przed pomysłowością ówczesnych łotrów były oparte na rzeczywistej znajomości. Ich autorzy postępowali jak nowocześni reporterzy, robiąc z przestępcami wywiady, śle-

⁴ Szczegóły czerpię głównie z Mitchell, L e y s, op. cit.

dząc ich i odkrywając ich sekrety zawodowe, aby wejść w posiadanie sensacyjnego materiału.

Za przykład mogą służyć Harman i jego drukarz. Było to rankiem w dzień Wszystkich Świętych 1566 r. Harman zobaczył na deszczu człowieka.

Był nagi od pasa w górę, z tym wyjątkiem, że miał stary połatany kaftan skórzany, a ten zwisał z niego tak luźno, iż całe ciało świeciło nagością; miał plugawy łachman na głowie, tak wycięty, iżby zostawić wąski otwór na twarz z rodzajem jakoby przyłbicy dla skrupowania brody, ze sznurkiem, który przywiązywał ją do szyi; ze starym kapeluszem filcowym, który stale nosił przed sobą w rękę wyciągnięty, by przyjmować miłosierne datki pobożnych ludzi; lica poniżej oczu miał całe świeżą krwią usmarowane, jakoby dopiero co upadł i dręczony był dojmującym bólem. Kaftan był cały zachlastany brudem i błotem - widok z pewnością potworny i przeraźliwy.

"Przywołałem go ku sobie i spytałem co mu dolega.

- Ach, zacny panie! - powiada - Żalosną i bolesną chorobę mam, zwaną padaczką.

- Jakże to - powiedziałam - dzieje się, że kaftan twój, pludry i kapelusz tak zachlastane, a także i skóra twoja?

- Ach, zacny panie, upadłem tutaj na wznak w plugawej uliczce przy rzece i leżałem całą noc prawie, i niemal wykrwawiłem się ze krwi mojego ciała.

Tego ranka deszcz padał rzęsimy i gdym tak z nim rozmawiał, zacna biedna niewiasta, która nie opodał mieszkała, przyniosła mu czyste płótno lniane i powiedziała, iżby twarz nim wytarł, a iż stała tam kadź pełna deszczowej wody, chciała mu dać misę, żeby się obmył, ale ten odmówił.

- Dlaczegoż to tak czynisz? - mówię.

Na to powiada:

- Ach, panie, gdybym umył się, krwawienie na nowo by się zaczęło, a wtedy nie mógłbym go zatrzymać".

Ta odpowiedź sprawiła, że Harman zaczął podejrzewać, iż żebrak jest counterfeit crank - podrabianym chorym. Zaczął go wypytywać. Nędzarcz opowiedział, że choruje od 8 lat na epilepsję, że spędził półtora roku w Bedlam - schronisku dla obłąkanych, że wyszedł z niego niecałe dwa tygodnie temu. Podał swoje nazwisko i nazwisko nadzorcy szpitala. Wszystko to po sprawdzeniu w Bedlam okazało się zmyśleniem.

Wówczas publicysta pospołu z drukarzem zorganizował śledzenie żebraka przez dwóch chłopców w City. Młodzi detektywi zaobserwowali, jak pod bramą miejską odnawiał starannie kosmetykę brudu i krwi, którą nosił przy sobie w pęcherzu.

Gdy po przepłynięciu łodzią na południowy brzeg Tamizy zo-

stał przez drukarza i konstabla zatrzymany, rozebrany i obszukany, stwierdzono, że jest zdrowy, bez skazy na ciele i przystojny, i że w ciągu dnia wyłudził przeszło 13 szylingów, co było sumą wtedy niemałą. Grzejąc się przy kominie wypił trzy kwarty piwa i korzystając z czasowej nieobecności mężczyzn, wyszedł na chwilę na dwór, po czym goły czmychnął bez śladu. Jego pieniądze rozdzielono wśród biedaków gminy⁵.

W 1591 r. jako autor ostrzegawczych pamfletów rozbudził wielkie zainteresowanie Robert Greene (1560? - 1592), człowiek o starannym wykształceniu, znany w Cambridge i w Oxfordzie, autor niezłych sztuk i romansów, znany jednak dzisiaj przede wszystkim z ataku na Szekspira - "trzęsiscenę" - którego okarzał o plagiat i strojenie się w cudze piórka.

Greene był typem artystycznego cygana. Inteligentna i dowcipna kompania utracjuszków, prowadząca rozmowy przy reńskim winie zagryzanym marynowanymi śledziami - to jego żywioł.

Ożenił się, aby porzucić żonę, gdy nie stało jej posagu i gdy urodziła dziecko. W Londynie znalazł kochankę, której brat Cutting Ball (Ball-Obcinacz) był znanym rzeźmieszkim. Pisząc sztuki, które dwukrotnie sprzedawał, wadząc się z innymi dramaturgami, raz pijąc ponad miarę, raz pisząc pełne skruchy spowiedzi, prowadził życie nędzne fizycznie i moralnie. Z nową towarzyszką życia miał synka, którego ochrzcił Fortunatem, ale chłopiec nie był chyba szczęśliwy. Na pewno nie był szczęśliwy jego ojciec. Rozdarty wewnętrznie, wracał, zdaje się, od czasu do czasu do żony, aż wreszcie nadwerżył zdrowie i umarł w obecności gospodyni domu, w którym mieszkał i matki Fortunata. Bezpośrednią przyczyną śmierci - jak napisał, trzeba przyznać, nieprzyjazny mu kolega - był nadmiar wspomnianych już śledzi i wina⁶.

Greene znał kryminalny świat Londynu z pierwszej ręki i umiał swą wiedzę sprzedać w świetnie napisanych broszurach, ale większość ich wyszła po jego zgonie.

⁵ Por. D o v e r W i l l s o n, op. cit., s. 312-317.

⁶ Krótki, zwarty zyciorys R. Greene'a można znaleźć w F. E. H a l l i d a y, A Shakespeare Companion 1564-1964, Penguin Books 1964. Jego twórczość literacką omawia A Literary History of England II, The Renaissance red. A. C. Baugh, London 1967.

Pierwszą z nich zatytułował "A Notable Discovery of Cozenage Now Daily Practised by Sundry Lew Persons Called Cony-Catchers and Crossbiters" (Znamienite odkrycie oszukaństwa teraz codziennie praktykowanego przez różne sprosne osoby zwane łapaczami zajęczków i przez naganiaczy, 1591).

Broszura miała ostrzegać "młodych panów szlachtę, kupców, czeladników, gospodarzy i zwykłych prowincjuszów" przed podstępami karciarzy i oszustów współpracujących z kobietami. Była napisana z realistycznym zacięciem i emocjonalnym tonem i tak się podobała, że sprzedano jej trzy wydania w ciągu roku, więc autor natychmiast napisał "The Second Part of Cony-Catching" (Drugą część łapania zajęczków). Przedstawiała pięć innych sposobów zdzierania skórek z naiwnych ofiar, a w 1592 r. wyszła "The Third Part of Cony-Catching" (Trzecia część łapania zajęczków), która zawierała 10 opowieści o oszustach, rzekomo opartych na nulatkach przekazanych Greene'owi przez pewnego sędziego pokoju.

I te broszury publiczność natychmiast wykupiła, więc ekspert od oszustwa napisał "A Disputation between a He-Cony Catcher and a She-Cony-Catcher" (Dysputę między łapaczem i łapaczką zajęczków, 1592) z dodatkiem krótkiej novelli - "The Conversion of an English Courtesan" (Nawrócenie angielskiej kurtyzany), stanowiącej wyznania w pierwszej osobie.

Ostatnim, niedokończonym wskutek śmierci Greene'a utworem z tego cyklu był "The Black Book's Messenger" (Zwiastun Czarnej Księgi, 1592) zawierający zbiór informacji o łotrach i opowiadań o życiu i śmierci Neddy Browne'a, "jednego z najbardziej znanych rzeźmieszków, nabieraczy i łapaczy zajęczków, którzy kiedykolwiek żyli w Anglii"⁷.

Wymieniona tu część twórczości literackiej Greene'a wyraźnie ukazuje jak powstawała literatura kryminalna. Najpierw w pamfletach oszeregawczych występuje opis łotrowskich metod. W trzeciej broszurze mamy już utwory fabularne - opowieści ilustrujące metody świata nabieraczy. Wreszcie krótką powieść łotrzyko-

⁷ Podaję za autorami A Literary History of England..., s. 425-428; z powodu braku dostępu do pamfletów R. Greene'a, przedrukowanych w książce The Elizabethan Underworld (1930) przez A. V. Judgesa.

wską o życiu ładacznicy napisaną w formie jej pamiętnika. Podobnie fabularnym utworem jest "Zwiastun Czarnej Księgi". Bohaterami łotrzykowskich historii są osoby prawdziwe, znane z nazwiska, ale forma literacka uległa daleko idącemu zbeletryzowaniu.

Między "Nawróceniem angielskiej kurtyzany" a "Moll Flanders" (1721) Daniela Defoe upłynęło dość dużo czasu, ale istotnej różnicy gatunkowej nie ma.

Był to bowiem czas, kiedy mogła powstać i powstawała angielska picaresca. W 1594 r. Thomas Nashe wydał "The Unfortunate Traveller or The Life of Jack Wilton" (Nieszczęśliwy podróżnik czyli życie Jacka Wiltona).

Po śmierci Roberta Greene'a pisanie pamfletów ostrzegawczych podjął znany dramaturg Thomas Dekker (1672-1632). Najpierw wydał "The Belman of London Bringing to light the most notorious villanies that are now practised in the Kingdom. Profitable for Gentlemen, Lawyers, Merchans, Citizens, Farmers, Masters of Households, and all Sorts of servants, to mark, and delightful for all men to Read" (Obwoływacz Londyński ujawniający najpospolitsze łotrostwa, które praktykowane są teraz w Królestwie. Pożyteczny dla uwagi panów, jurystów, kupców, obywateli, rolników, panów domostw i wszelkiego rodzaju służby i przyjemny w czytaniu dla wszystkich, 1608).

Na ilustracji na stronie tytułowej przed londyńskim domem przechadzał się z psem po kocich łbach Obwoływacz w stroju do dziś używanym przez strażników z Tower, z włócznią na ramieniu przytrzymywaną lewą ręką, w której dzierżył latarnię, z pokazalnym dzwonkiem w ręce prawej. Jeszcze w tym samym roku co "Obwoływacz" wyszła "Lanthorn and Candle Light" (Latarnia i światłość świecy) - dalszy ciąg informacji o świecie przestępczym, który Dekker wprowadził jeszcze w 1606 r, do moralizującej satyry obyczajowej "Seven Deadly Sins of London" (Siedem grzechów śmiertelnych Londynu).

Literatura sprawozdawcza

Powazny i ciekawy material do badan kryminalnej literatury dokumentarnej owych czasow wnieśli J. H. Marshburn i A. R. Velie w ksiazke "Blood and Knavery"⁸. Twierdza oni, ze po 1580 r. ballade osnuta na zbrodni coraz czesciej zastepowal pisany proza pamflet - broszura liczaca od kilku do setki stron, zastepujaca ulotna prase. Okolo 1600 r. wydawcy placili za rękopis broszury 40 szylingow, podczas gdy wykwalifikowany robotnik zarabial szylinga dziennie⁹. Broszury te mialy dlugie tytuly-streszczenia, ktorych podanie doskonale orientuje o ich kryminalnej tresci i sensacyjnej formie. Mamy wiec:

"Pojmanie i zeznania trzech znanych czarownic oskarzonych i przez Sądziego skazanych i straconych w Chelmsfordzie w Hrabstwie Essex dnia 5-go lipca roku 1589. Wraz ze sposobami ich diabelskich praktyk i trzymaniem ich duchow, ktorych ksztalty sa tu prawdziwie oddane. Drukowano w Londynie dla Edwarda Allde 1589"¹⁰.

"Różne dziwne i nieludzkie Mordy ostatnio popełnione. Pierwszy przez Ojca, który najal człowieka izby zabil troje dzieci jego, blisko Ashfordu w Kent; Drugi na panu Page z Plymouth, zamordowanym za zgode jego własnej zony: z osobliwym odkryciem róznych innych mordów. W którym opisana jest obrzydliwosc morderstwa wraz z pomsta, która Bóg dotyka morderców. Drukowano w Londynie przez Thomasa Scarlet 1591".

W pierwszych latach panowania króla Jakuba I wydano:

"Najbardziej Okrutny i Krwawy Mord popełniony przez Żonę Karczmarsza nazwiskiem Annis Dell i jej Syna George'a Della Cztery lata temu na ciele Dziecięcia zwanego Anthony James w Bishop's Hatfield w Hrabstwie Hartford i teraz cudownie ujawnio-

⁸ Pełny tytuł jej brzmi: Blood and Knavery: A Collection of English Renaissance Pamphlets and Ballads of Crime and Sin (Krew i łotrstwo: zbiór broszur i ballad renesansu angielskiego o zbrodni i grzechu), Rutherford-Madison-Leaneck, Fairleigh Dickinson University Press 1973.

⁹ Ibidem, s. 13.

¹⁰ Ibidem, s. 79.

ny przez Siostrę owego Anthony'ego, która podczas mordu miała język wycięty i cztery lata pozostawała niema i bez mowy a teraz mówi doskonale, odślaniając Mord a nie mając języka, któryby dał się widzieć. Wraz z kilkorgiem czarów i najbardziej godnymi potępienia praktykami jednej Johany Harrison i jej Córki na kilku osobach, mężach i niewiastach w Royston; które zostały stracone w Hartford 4-go Augusta roku 1606".

Karczmarze, o których mowa, napadli na dom wiejskiego gospodarza w celu rabunku. Jego związali i zakłuli, zaś jego żonę spodziewającą się dziecka karczmarka rozpruła brzuch, prócz tego zabili chłopczyka, a dziewczynce wycięli język. Okaleczenie musiało być częściowe i prawdopodobnie towarzyszył mu szok blokujący mowę. Po kilku latach dziecko wyrosło z tego i wszystko opowiedziało¹¹.

Zimne okrucieństwo widoczne w tej ponurej historii jest charakterystyczne dla owych krwawych czasów, które przerażały współczesnych. Warto pamiętać, że właśnie koło roku 1606 powstawały takie tragedie Szekspira, jak "Makbet" i "Król Lear", w których panuje atmosfera krwawego egoizmu.

Jeszcze bardziej bestialskie czyny, przypominające Szekspirowskiego "Iytusa Andronika" zostały opisane w broszurze "Krzyżące Morderstwo zawierające najbardziej okrutne i okropne zaszlachtowanie Mr Trata, wikarego z Old Cleave, który najpierw został zamordowany jak podróżował gościńcem, potem został przywieziony do samego domu i tam podwiartowany i wypatroszony, a jego ćwierci i wnętrzności były później podsmażone i posolone w przedziwny i straszliwy sposób. Za ten czyn sądem jego miłości Głównego Sędziego Barona Tanfielda młody Peter Smethwicke, Andrew Baker, Cyril Austen i Alice Waller zostali straceni na ubiegłoletnich Rokach Sądowych 24-go lipca przy Kamiennej Szubienicy blisko Taunton w Somerset. W Londynie drukowano przez Edwi Allde dla Nathaniella Butlera 1624".

Sprawa jednak nie była jasna. Skazani twierdzili, że podwiartowane ciało było ciałem człowieka, którego zabił Trata. Niektórzy świadkowie twierdzili, że widzieli go po zabójstwie.

¹¹ Ibidem, s. 21.

Jeden z nich mówił, że Trat uciekł po zasztyletowaniu kogoś. Wszystko było tym ciemniejsze, że żona pastora zabiła się, albo spadając ze skały, albo z niej zepchnięta¹².

W rok po tej ciemnej aferze umarł król Jakub I. Zaczęły się niespokojne czasy Karola I. Zamordowano księcia Buckingham w 1628 r., stracono jako kozła ofiarnego za królewskie grzechy polityczne hrabiego Strafforda w 1641 r., a w rok później wybuchła wojna domowa. Ścięto wówczas Lauda, arcybiskupa Canterbury. W 1649 r. ogłoszono republikę i sam król wyszedł w czerni przez okno pałacu Whitehall na szafot i z godnością złożył głowę pod topór kata.

Dopiero w 1651 r. zaczyna wychodzić seria pamfletów kryminalnych poświęconych osobie prywatnej - barwnej postaci Jamesa Hinda. Był to highwayman - bandyta drogowy o kawalerskiej fantazji i dowcipie. Świetny jeździec, zwany kapitanem drużyny zawalidrogów, wzorował się na Robin Hoodzie. Napadał lub oszwabiał bogatych i dzielił się z biedakami. W czasie wojny walczył po stronie króla. Wyobraźnia ludowa osnuwała go legendą. Mówiono i pisano o nim, że zaczarowany został na trzy lata przez czarownicę, która białą różdżką zamieniła mu konia i podarowała coś w rodzaju kompasu, którego igła wskazywała w którą stronę ma uciekać gdy jest ścigany. Jeden z pamflecistów nazwał go "angielskim Guzmanem"¹³, nawiązując do hiszpańskiej novelli łotrzykowskiej "Guzman de Alfarache" Mateo Alemana (1547-1614), której bohater tytułowy był kuchcikiem, złodziejem, panem, żebrakiem, żołnierzem i paziem kardynała, a także francuskiego ambasadora¹⁴.

Wyszło 17 broszur na temat kapitana Jamesa Hinda. Do najwcześniejszych i najbardziej rzeczowych należą:

"Prawdziwa i doskonała RELACJA o ujęciu kapitana JAMESA HINDA w ubiegły Dzień Odpoczynku Wieczorem w domu pewnego Balwierza na Strandzie blisko KOŚCIÓŁA św. Klemensa Wraz ze sposobem jak go wykryto i pojmano; Jego Egzaminacja przed Radą Państwa

¹² Ibidem, s. 40.

¹³ Ibidem, s. 137.

¹⁴ Novella ta wyszła w przekładzie angielskim pt. The Rogue (łotr) w 1622 z poprzedzającym ją wierszem Ben Jonsona.

i jego Wyznanie dotyczące Króla Szkotów. Oraz Nakaz od Rady Państwa tyczący się wspomnianego Kapitana Hinda; Sprowadzenie go do więzienia Newgate (wczoraj) w Powozie i Jego Deklaracja i Mowa ogłoszone w więzieniu. Londyn, Drukowano dla G. Hortona Nowembra 14, 1651 r."¹⁵

Rząd O. Cromwella potraktował Hinda nie jako zwykłego przestępcę, lecz jako więźnia politycznego. Po upadku Colchesteru, jednego z ostatnich dwóch ognisk oporu rojalistów w wojnie domowej, uciekł przebrany za kobietę. Wyznanie dotyczące "Króla Szkotów" odnosiło się do Karola II, którego, po śmierci ojca, Szkocja przyjęła za króla w roku ujęcia Hinda. Sąd skazał go na śmierć z dwóch oskarżeń - o zabójstwo i zdradę. Podesądny twierdził, że nie zabił nikogo. Ponieważ podczas procesu Parlament uchwalił ustawę o zapomnieniu przestępstw, sąd darował mu pospolite przestępstwa. Nie darował mu jednak rzekomej zdrady i kazał go stracić¹⁶.

Inna broszura, jak widać z tytułu, podkreślała te cechy watazki, które uczyniły go popularnym wśród ludu. Mówi o tym jej tytuł: "PROCES kapitana Jamesa Hinda w ostatni Piątek przed Czciogodnym Sądem na Rokach w Old Bayley. Z jego Hadaniem i Wyznaniem; Jego Mowa dotycząca Króla Szkotów, Jego wesole koncepty i dowcipne figle przedstawione Sędziom; maniera jego dzielnego zachowania; nakaz dalszego jego Procesu w Oxfordzie; Racje demonstrowane i Zarzut Zdrady Głównej przeciw niemu ukazany. Z jego opowiadaniem i deklaracją tyczącą się wszyatkich jego Figlów i Postępków. Ogłoszono dla powszechnej satysfakcji przez kogoś, kto podpisuje się JAMES HIND"¹⁷.

Zupełnie facęcyjny charakter miała broszura "Pigułka na przeczyszczenie Melancholii: Albo Wesoła Nowina z Newgate: w której wyłożono miłe Żarty, dowcipne Koncepty i celujące Oszukaństwa Kapitana Jamesa Hinda i jego Towarzyszów. [...] Z rozmaitością innych ucieśnych Zająć, nigdy dotąd nieogłoszonych

¹⁵ Blood and Knavery..., s. 127.

¹⁶ Ibidem, s. 104.

¹⁷ Ibidem, s. 132. Interesująca jest w tym tytule niezgrabna insynuacja, że oisał ją sam Hind. W XVIII w. nawiązywał do tej praktyki w sposób znacznie doskonalszy Daniel Defoe.

przez żadne Pióro. (Niech ten, którego duch zakłopotany jest napadami melancholii, 26 Januara, kupi i przeczyta tę Książeczkę a ta zachowa jego zmysły) Londyn, Drukowano przez Roberta Wooda, 1652 r."¹⁸

Na kryminalnych broszurach z cyklu Jamesa Hinda można bez trudu dostrzec, jak łatwo ich cele i cechy dokumentarnej informacji mogły ustąpić celom i cechom literatury rozrywkowej. Dla pisarzy i czytelników fakt, że przedmiotem uciachy był człowiek, który niedawno stracił życie, nie miał znaczenia.

Autorzy "Blood and Knavery" notują jako jedną z późnych ballad kryminalnych o charakterze dokumentarnym "Murder upon Murder" (Mord za mordem) w roku 1635. Jest to historia trzech zabójstw dokonanych przez bandycką parę - Thomasa Sherwooda zwanego Country Tom i Elizabeth Evans znanej jako Canbery Bess¹⁹.

Przedstawiony tu ciąg chronologiczny reportażu kryminalnego trudno nazwać ciągiem rozwojowym, chociaż najstarszym gatunkiem była tu reportażowa kryminalna ballada zwana broadside ballad, a najmłodszym reportaż w formie pamfletu o rozmaitej tonacji. Niemal jednocześnie powstawała literatura ostrzegawcza, a jeśli chcemy mieć pełny obraz bogactwa odmian reportażu, powinniśmy pamiętać o bocznych odnogach wszystkich tych gatunków w formie utworów fabularnych (u Greene'a), satyr (u Dekkera), a nawet utworów scenicznych.

Literaturę i dramaty angielskie XVI i XVII w. cechowała znaczna płynność formy gatunkowej. Temat przechodził z gatunku do gatunku z niezwykłą łatwością, a wynikało to w dużej mierze z wielostronności pisarzy, gotowych pisać wszystko, na co był popyt. Zjawisko to pogłębiał jeszcze brak prawa autorskiego w nowocześniejszym rozumieniu.

"Rycząca dziewczyna" i murder play

Nie należy się więc dziwić, że włączę do reportażu kryminalnego owych czasów utwory sceniczne. Należy do nich, jako ubo-

¹⁸ Por. Blood and Knavery..., s. 113.

¹⁹ Ibidem, s. 58.

czny produkt znajomości londyńskiego podziemia przestępczego, sztuka Dekkera "The Roaring Girl or Moll Cutpurse" (Rycząca dziewczyna albo Moll Rzezimieszek) napisana do spółki z T. Middletonem i wystawiona w 1611 r. Sam jej tytuł przyciągał publiczność teatralną, ponieważ Moll Cutpurse, która naprawdę nazywała się Mary Frith, była ogólnie znana. Urodziwszy się jako córka szewca, nie chciała być dziewczynką lecz chłopcem. Ubierała się po męsku, nosiła szpadę, była podobno pierwszą Angielką, która paliła tytoń. Żyła z kradzieży, fałszerstwa i wróżenia. Autorzy "Ryczącej dziewczyny" świadomie wyidealizowali jej charakter, czyniąc ją rubaszną, ale cnotliwą emancypantką XVII w. Nie poprawiło to dwudziestoosmioletniej panny, która w rok później została skazana na publiczną pokutę u krzyża św. Pawła. Wyglądała tam na bardzo skruszoną i zarumienioną ze wstydu, ale prawdziwym tego powodem było to, że przed pokutą pokrzepiła się trzema kwartami białego wina z Wysp Kanaryjskich. Umarła mając 75 lat²⁰.

"The Roaring Girl" jest satyryczną komedią obyczajową z życia Londynu z udziałem szlachty, mieszczan i łotrzyków. Zupełnie inną atmosferę wprowadza murder play - sztuka osnuta na prawdziwym morderstwie. W przeciwieństwie do tragedii rozgrywających się na królewskich dworach, najczęściej w innych czasach lub w odległych krajach, murder play przedstawiała zbrodnie dokonywane w domach angielskiej szlachty lub mieszczaństwa ówczesnego okresu.

Najwcześniejszą z nich była "The Lamntable and True Tragedy of Master Arden of Feversham", której pełny polski tytuł w tłumaczeniu M. Słomczyńskiego brzmi: "Żalostna i prawdziwa tragedia pana Ardena z Feversham w hrabstwie Kent. Najnikczemniej zamordowanego z przyczyny niewiernej i próżnej małżonki, która umiłowała sobie pewnego Mosbiego, najęła dwu nikczemnych wielce łotrów, Czarnego Willa i Trzęsiwora, aby go zabili. A ukazana jest tu wielka złość i nieprawość marne, powiasty owej, nie-

²⁰ Informacje czerpię głównie z krytycznych uwag o "The Roaring Girl" K. J. Holzkechta w książce "Outlines of Tudor and Stuart Plays 1497-1642", Methuen, London 1947, s. 280-281.

ugaszone pragnienie zadowolenia plugawej chuci i haniebnny kres czekający każdego mordercę²¹.

Tekst sztuki jest dziełem najdostępniejszym sprawozdaniem z przebiegu tego głośnego w swoim czasie morderstwa. Zostało ono dokonane 15 II 1550 r. przez spiskowców zorganizowanych przez żonę Ardena Alice i jej kochankę. W spisku oprócz domowników, popchniętych do zbrodni przez różnorodne osobiste przyczyny, brali udział zawodowi bandyci wynajęci w Londynie i wymienieni w tytule-streszczeniu. Pani Alice i Mosbie najpierw próbowali otruć Ardena zupą, później zatrutym krucyfiksem. Gdy nic z tych prób nie wyszło, postanowili, że zgładzą go podczas wizyty w Londynie płatni mordercy. Ale uni zasadzka u Św. Pawła, ani podczas snu w gospodzie nie udały się. Następna szansa zdarzyła się, gdy Arden wracał ze stolicy i dojeżdżał do wzgórka w Reinham między Chatham i Milton Regis. Jego szczęściem było spotkanie lorda Cheiny, który zaprosił go do siebie. Bandyci zasadzili się wtedy na niego po raz drugi, kiedy zmierzał z Feversham na wyspę Sheppey. Ale i tym razem zasadzka nie udała się.

Alice i Mosbie, przekonani o niedołęstwie zawodowych morderców, postanowili dokonać otwartego ataku w domu Ardena, ale awantura, w której wyciągnięto szpady, nie przeraziła go, ani nie wydała mu się czymś niezwykłym, gdyż starcia z żoną, podejrzaną o zdradę i oskarżającą męża o niesprawiedliwość, powtarzały się już kilkakrotnie. Szlachcic okazał się dobrym szermierzem i znowu doszło do rzekomego pojednania.

Miało ono być ukoronowane uroczystą kolacją, podczas której spiskująca para postanowiła powtórzyć zamach. Zanim zaczęła się kolacja, Arden zasiadł do gry w tryktraka z Mosbiem. Wówczas bandyta Czarny Will udusił go rącznikiem, zaszedłszy z tyłu, a inni mordercy wraz z panią Arden zakłuli go sztyletami. Ciało ukryto przed gośćmi w kantorze, ale gdy rozeszła się wieść, że nadchodzi burmistrz ze strażą, morderczynie wraz z siostrą Mosbiego wywlekły je na pole. Śnieg utrwalił ich ślady, w domu zaś władze znalazły narzędzia zbrodni. Egzekucja Alicji Arden odbyła się w Canterbury, Mosbiego i jego siostry na Smithfield pod

²¹ Wyd. Kraków 1977.

Londynem. Schwytano także innych spiskowców i pokarano ich śmiercią.

Sprawa Ardena została zapisana nie tylko w księdze osady Feversham, lecz także w znanych "Kronikach Anglii, Szkocji i Irlandii" (1577) Raphaela Holinsheda, gdzie zajmuje pięć stron, na których historyk nasświetla postać ziemianina jako człowieka trudnego w stosunkach z ludźmi, chciwego i niemiłego; następnie pojawiła się w "Kronikach Anglii" (1580) Johna Stow, a z pism kronikarzy trafiła do omawianej tutaj murder play, którą kiedyś przypisywano Szekspirowi. Tę ciężką, realistyczną tragedię domową, o której Jerzy Strzetelski pisze, że można w niej z łatwością dostrzec elementy dzisiejszej powieści detektywnej²² wystawiono w 1585 r.

Niemal jednocześnie ukazała się w sprzedaży ballada "The Complaint and Lamentation of Mistress Arden of Feversham" (Skarga i lament pani Arden z Feversham, 1585) ilustrowana drzeworytem przedstawiającym moment rzucenia się na ofiarę pięciorga morderców.

Gdy powodzenie tragedii zaczęło słabnąć, wydano ją drukiem dla Edwarda White w okresie pamfletów kryminalnych Greene'a - w 1592 r. Drugie wydanie wyszło w 1599, trzecie już za panowania Karola I - w 1633 r. W wieku XVIII zainteresował się tragedią Ardenów dramaturg George Lillo (1693-1739). Napisaną na nowo, znaleziono w jego papierach po śmierci.

Czarny Will i Trzęsiwór, zawodowi przestępcy z Southwark, najęci przez panią Arden, nie różnią się charakterem i życiem od łotrów opisywanych w pamfletach ostrzegawczych.

W 1594 r. zamordowano w Londynie pewnego kupca i i natychmiast powstała sztuka "Two Lamentable Tragedies" (Dwie żałosne tragedie), podobno napisana przez Thomasa Yarringtona lub Roberta Yarringtona i drukowana w 1601 r. Zabójstwo przypominające śmierć Ardena z Feversham, dokonane na innym kupcu londyńskim, George'u Saundersie, w 1573 r. stało się tematem sztuki "A Warning for Fair Women" (Ostrzeżenie dla pięknych niewiast) nieznanego autora, wystawionej w 1599 r. przez kompanię aktorską do której należał Szekspir.

²² W posłowie do polskiego przekładu, s. 114.

W tym samym roku Kompania Lorda Admirala wystawiła zaginioną później murder play Thomasa Dekkera i Ben Jonsona - "Page of Plymouth (Pan Page z Plymouth), której treścią było również mę-zobójstwo. Page zginął z ręki żony zmuszonej do małżeństwa i jej kochanka, którzy udusili go chustką w sypialni i złamali mu kark o brzeg łóża, dla upozorowania śmierci we śnie. Sąd skazał ich na śmierć. Ponura ta historia została najpierw zapisana we wspomnianej już wyżej broszurze²³.

Z nielicznych i przeważnie zaginionych murder plays zachowa-ła się również "A Yorkshire Tragedy Not So New As Lamentable and True" (Tragedia Jorska, nie tak nowa, jak żałosna i praw-dziwa) napisana przez anonima w 1606 lub 1607 r. i również przy-pisywana Szekspirowi. Jest to również tragedia domowa, wynika-jąca z przymuszonego małżeństwa²⁴.

Ostatnią murder play znaną tylko z tytułu "The Late Murder in Whitechapel" (Niedawny mord w Whitechapel) napisali wspólnie T. Dekker, W. Rowley, J. Ford i J. Webster w 1624 r.

Wszystkie te sztuki tak mało różniły się tematyką i pozio-mem artystycznym od innych tragedii omawianego okresu, że nie rozwinęły się w odrębną odmianę sztuki teatralnej o własnej kon-wencji.

Instytut Filologii Angielskiej
Uniwersytet Łódzki

Witold Ostrowski

CRIMINAL REPORTAGE IN ENGLAND OF 16TH AND 17TH CENTURIES

The paper presents various successive forms of criminal re-portage practised in England of 16th and 17th centuries with

²³ Blood and Knavery..., s. 58.

²⁴ Postępowanie jej głównej postaci pana Waltera Calverly, który dążył do zniszczenia materialnego i fizycznego żony i dzieci w 1605 r. staje się psychologicznie zrozumiałe w świetle innej sztuki, napisanej przez George'a Wilkinsa - The Miseries of Enforced Marriage (Nędze małżeństwa z przymusu, 1605) i przed-

their unstable genre quality and consequent offshoots tending to become crime fiction or drama.

W. Harrison's "Description of England" (1587) with its references to the criminal underworld begins the list and is followed by warning pamphlets by A. Harman, J. Awdeley, R. Greene and T. Dekker. Greene's pamphlets develop into stories of crime and criminal biography (in "The Third Part of Cony-Catching" and in "The Conversion of an English Courtesan which anticipates Moll Flanders"). Similar tendency is to be seen in Dekker's "The Black Book's Messenger".

The second type of criminal reportage was the reporting pamphlet which developed out of broadside ballads in 17th century. This low literature of "blood and knavery" was mostly anonymous.

The third type was a stage reportage, based on facts and exemplified by "The Roaring Girl" (1611) and murder plays: "Arden of Feversham", "Two Lamentable Tragedies", "A Warning for Fair Women", "Page of Plymouth", "A Yorkshire Tragedy" and "The Late Murder in Whitechapel", staged in 1585, 1594, 1599, 1599, 1607 and 1624 respectively. Mostly anonymous, some of them were ascribed to Shakespeare, some others were written by known playwrights. The paper is intended to show how easily the reportage turned into fiction or tragedy.

stawiającej prehistorię zabójcy z Yorkshire. Calverly został zmuszony do małżeństwa przez rodziców, więc jego ukochana popełniła samobójstwo.